

Najważniejsze pytanie

Wstęp:

„A ktoś przystąpił do Niego i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny? (Mt 19,16 NP). Ludzie różnie odpowiadają dzisiaj na to pytanie. Co jednak mówi Słowo Boże? Sprawa zbawienia jest dla każdego człowieka bardzo ważna, „Albowiem co pomoże człowiekowi, chociażby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę odniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją ?” (Mt 16,26 NP).

I. NOWONARODZENIE

1. „Stary człowiek”

- a) Co się narodziło z ciała – ciałem jest (Jan 3,6);
- b) Cieleśny człowiek nie jest w stanie pojąć wielkich spraw Bożych (1 Kor 2,14);
- c) Dbą tylko o zaspokojenie własnych potrzeb cielesnych (Flp 3,19; 1 Kor 15,32);
- d) Brnie w licznych grzechach (1 Kor 6,9-12; 1 Ptr 4,3);
- e) Jego przyszłością jest śmierć (Rz 6,23) i straszny sąd Boży (2 Kor 5,10.11);
- f) Nie zdaje sobie sprawy ze swego beznadziejnego położenia, chlubi się ze swych grzechów, a to co w rzeczywistości jest jego hańbą, uważa za powód do chwały i zadowolenia (Flp 3,19).

2. „Stary człowiek” zaczyna się zmieniać...

- a) Człowiek, który nie żyje po Bożemu, nie jest szczęśliwy i nie ma pokoju w sercu (Iz 57,20.21);
- b) Ponosi skutki swego postępowania (Przyp. Sał. 23-29-35);

- c) Jego udziałem są liczne kłopoty, których nie umie przełamać własną mądrością i siłą (Gal 5,19-21);
- d) Gdy wówczas spotka się z Bożym poselstwem, coraz bardziej uświadamia sobie własną słabość i męczy grzesznymi skłonnościami (Rz 7,14-23);
- e) Wreszcie niejeden, jak to napisał ap. Paweł woła: „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?!” (Rz 7,24 NP)
- f) Nie rozumie jeszcze zbyt dobrze pełnego sensu tych słów, jeszcze nie uświadamia sobie potrzeby nawrócenia do Boga, ale już męczy się takim życiem, szuka i pragnie czegoś, chociaż nie umiałby jeszcze jasno określić swych pragnień i odczuć.
- g) W takim stanie jest skłonny do zastanowienia nad sensem i celem życia, nad przyszłością, które są dla niego wielką niewiadomą.
- h) W takich chwilach skłonny jest do medytacji religijnych, chociaż czuje się wciąż zagubiony w problemach wiary.
- i) Często czynnikiem hamującym jest jednak przyrodzona bojaźń i fałszywy wstyd przed ludźmi. Na tym etapie ludzie podobni są do Nikodema, dostojnika żydowskiego, który w nocy, potajemnie przyszedł do Jezusa (Jan 3,1-7).

3. Bóg interweniuje – dzieło Ducha Świętego w człowieku.

- a) Dzieło nowonarodzenia nie jest dziełem człowieka – chociaż dokonuje się w człowieku – lecz jest dziełem Ducha Świętego (Jan 3,3-6);
- b) Już wcześniej wspomniane momenty zastanowienia i niezadowolenia z własnego losu, jakie nawiedzają człowieka, są dziełem Ducha Świętego – On przekonuje człowieka o grzechu (Jan 16,8);
- c) Duch Święty kieruje krokami tych, którzy niosą poselstwo

Ewangelii i posyła ich do ludzi o sercach skruszonych, lecz jeszcze nie znających woli Bożej (DzAp 16,6-10);

d) Niesiona przez posłańców Bożych Ewangelia, głoszona jest w mocy Ducha Świętego (Jan 15,26.27; por. Łk 24,48.49);

e) Działanie Ducha Świętego jest tak silne, a światło Prawdy tak przekonujące, że niektórzy ludzie przekonują się o grzechu i w świętej trwodze pytają: „Co mamy czynić?!” (por. DzAp 2,37);

f) Teraz „stary człowiek” w pełni zaczyna pojmować swój prawdziwy stan – stan grzechu – i w autentycznej rozpaczycy woła: „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?”

g) Na tym etapie przeżycia duchowego człowiek uświadamia sobie w pełni, że własną siłą, zdolnościami i własnymi możliwościami nie zdoła się oczyścić z grzechu, nie zapewni sobie zbawienia (Rz 7,14-24; Ef 2,8.9; por. Jer 13,23; Iz 64,6);

h) Duch Boży ukazuje drogę wyjścia, drogę zbawienia, prowadząc do Jezusa Chrystusa, który złożył Doskonałą Ofiarę za grzechy ludzi (Jan 16,8; por. DzAp 2,38; 16,31);

i) Duch Święty jest mocą Bożą, która pomaga grzesznikowi stać się dzieckiem Bożym (Jan 1,12);

j) Duch Święty dokonuje w człowieku nowonarodzenia (Jan 1,12.13; 1 Ptr 1,23);

k) „Stary człowiek” zmienia się zasadniczo pod względem zainteresowań, dążeń, usiłowań, celów i sposobów życia, także rozmów i zwyczajów. Jest zupełnie inny, nowy człowiek. „Co się narodziło z ciała, ciałem jest, lecz co się narodziło z ducha – duchem jest” (Jan 3,6).

Uwaga: W związku z cudem nowonarodzenia, które jest dziełem Bożym dokonywanym w człowieku, wielu ludzi zadaje pytanie: „W jakim momencie i jak się to dzieje?”, „W jaki sposób ja mogę

mieć wpływ na nowonarodzenie, w jaki sposób mogę je przyspieszyć?" Chcemy tutaj przytoczyć wypowiedź wybitnego kaznodziei D.L. Moodego, który omawiając ten problem pisze m.in.

„... Spodziewam się, że ktoś z was zapyta: Co mam czynić? Nie mogę przecież stworzyć w sobie nowego życia, nie mogę się sam zbawić! Tak, tego wy nie dokonacie, ani ja wam nie mówię, że możecie to sami osiągnąć. Ja mówię, że nie może człowiek stać się lepszym od Chrystusa, nie może uczynić się lepszym od Chrystusa, chociaż niestety, ludzie próbują tego nieraz dokonać własną siłą, a skutki są przykre. Tutaj jednak musi być nowe stworzenie. Nowonarodzenie jest właśnie nowym stworzeniem, a jeśli ma to być nowe stworzenie, to musi być ono dziełem Bożym.

Czy w pierwszym rozdziale księgi Genesis występuje moc człowieka? Nie! Bóg był przy stworzeniu Sam! Kiedy Chrystus wykupywał świat, był również Sam! „Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z ducha – duchem jest” (Jan 3,6). Murzyn nie może zmienić swojej skóry, ani lampart swych pstrocin (Jer 13,23), dokładnie tak, jak wy nie możecie uczynić z siebie ludzi świętych i nienagannyh, bez pomocy Bożej.

Ludzkie usiłowania by własną mocą się odmienić, podobne są do pracy, jakiej podjąłby się ktoś, by z murzyna uczynić człowieka białej skóry – myjąc go obficie wodą z mydłem! Szybciej człowiek przeskoczy księżyc, niżeli dokaże tego, aby służył Bogu w swej cielesności... Kiedy Chrystus na Kalwarii zawołał: „Dokonało się!”, wiedział co rzekł. Wszystko co ludowi Bożemu dzisiaj pozostaje to przyjąć dzieło Jezusa Chrystusa. Nie ma żadnej innej nadziei dla męża i niewiasty, którzy usiłowali by wypracować sobie zbawienie własnymi siłami. Mogę sobie wyobrazić, że tu i tam powstanie człowiek, który jak Nikodem powie w zadziwieniu: „to jest trudna sprawa”. Jak bym już widział bruzdy na czole zamyślnego faryzeusza, pytającego: „jako to może być?”. Było to bardzo

dziwne w jego uszach. „Narodzić się znowu, narodzić się z Ducha. jakóż to może być?”. Wielu ludzi powie: „To musicie udowodnić, a jeśli nie możecie tego udowodnić, to nie zmuszajcie nas, abyśmy w to wierzyli”. Dużo jest takich, którzy tak właśnie mówią. Jeśli jednak oczekujecie ode mnie wyjaśnienia, to się przyznam, że nie jestem w stanie go udzielić. „Wiatr wieje gdzie chce i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie. Tak jest z każdym, który się narodził z Ducha” (Jan 3,8). Nie rozumiem wielu rzeczy dotyczących wiatru. Oczekujecie że to wyjaśnię – nie mogę, nie potrafię. On może wiać z bezkresnych dali, pędząc jeszcze przez sto mil. Gdybym jednak wstąpił na wysokość kilkuset stóp, stwierdziłbym może, że wiatr ten wieje w zupełnie innym kierunku. Wy oczekujecie, abym wyświecił ruch prądów wiatrowych, lecz ja szczerze mówię, że nie potrafię. Czy to jednak znaczy, że nie ma żadnego wiatru?... A tak właśnie, jak dowodzić, że nie ma wiatru, jest dowodzić, że nie ma nowonarodzenia, zrodzenie z Ducha... Ja odczułem tchnienie Ducha tak mocno i wyraźnie, jak czuję czasami tchnienie wiatru w moją twarz. Ale wyjaśnić tego nie potrafię. Jest wiele rzeczy na świecie, których nie można pojąć rozumem, nikt jednak nie wątpi w ich istnienie. Jest absolutnie pewne, że istnieje narodzenie z Ducha...” („Cesta k Bohu”, s. 30-33).

4. Skutki nowonarodzenia.

- a) Serce i umysł człowieka odrodzonego zajmuje radość, pokój i pewność zbawienia wiecznego (Jan 14,27; 16,33; Flp 4,4-7);
- b) Przedmiotem jego rozmyślań jest wszystko to, co Boże, czyste i wzniosłe, co zbliża go do Boga (Kol 3,1.2; Flp 4,8);
- c) Człowiek zrodzony z Ducha broni się przed grzechem i walczy z pokusami, a jeśli zdarzy mu się upadek, natychmiast, żałując, wyznaje swój grzech Bogu i otrzymuje oczyszczenie (1 Jana 2,1.2; 1,7.9);
- d) Z pomocą Bożą zdobywa cechy właściwe ludowi Bożemu (Obj

14,12; Kol 3,12-17);

e) Od Boga nie oderwie go nic, gdyż miłość Boża jest nierozzerwalną więzią (Rz 8,35-39);

f) Motorem wszelkiego działania jest dla niego miłość Boża, ona też jest pobudką do ratowania innych z grzechu (2 Kor 5,14.15)

ZAKOŃCZENIE:

Przyjacielu ! Czy narodziłeś się już na nowo?

